

### Dzień pierwszy

Wyjazd z pod szkoły o 5 rano. Przyjazd na lotnisko Warszawa - Modlin. Odprawa i odlot. Mój pierwszy niezapomniany lot. Były pewne obawy przed lotem, ale bardzo szybko minęły. Po 2 godzinach lotu stawialiśmy pierwsze kroki w Rzymie. Dla mnie zupełnym zaskoczeniem była temperatura ( 25 stopni). Kolejną niespodzianką była polka, która zawiozła nas do schroniska. W schronisku byliśmy, o godz. 17. następną niespodzianką był brak gniazdek w naszych pokojach. O 20 zjedliśmy kolacje i tak skończył się 1 nasz dzień wspólnej podróży.

### Dzień drugi

8 rano śniadanie. Około 8.30 Wyruszyliśmy spacerkiem do szkoły. Urok Asyżu sprawił, że trochę przedłużyła nam się droga. Zaciekały mnie w tym mieście liczne restauracje , pensjonaty, hotele, ale również bardzo dużo małych ciasnych uliczek. Gdy dotarliśmy na miejsce, od razu powitali nas uczniowie i nauczyciele. Jedną osobą nas wszystkich zaskoczyła była to Klaudia włoszka polskiego pochodzenia. Nie obyło się bez oprowadzania po szkole. Uczniowie zorganizowali nam lunch. Po południu poszliśmy zwiedzać miasto. Asyż to bardzo piękne miasto.

### Dzień trzeci

Pobudka o 4.30. Wyjazd do wytwórni sera i octu balsamicznego. Tamtego dnia dla mnie ogromną atrakcją było podziwianie najlepszych i najszybszych samochodów świata. Również ciekawą rzeczą było próbowanie 7, 10 i 17 letniego octy balsamicznego. Przyznam, że jak dla mnie ten smak nie był wcale taki dobry.

### dzień czwarty

W tym dniu towarzyszyliśmy włoskim uczniom w przygotowaniu lunchu. Podzieliliśmy się na 2 grupy. Jedna grupa obserwowała przyrządzanie deseru a druga grupa robiła dania takie jak; własnej roboty chleb, pizze z cebulą, spaghetti, i ciasto. Bardzo zaciekało mnie urządzenie do flambirowania (palnik do flambirowania). Wszystko mi smakowało a najbardziej pizza z cebulą. Muszę przyznać że kuchnia w naszej szkole jest lepiej wyposażona niż kuchnia włoska. Szkoła w Asyżu jest ubożej wyposażona, ale, poziom nauki jest taki sam.

### Dzień piąty

Wyjazd do Rzymu. Najpierw zwiedziliśmy plac świętego Piotra. Cała katedra i jej plac wywarły na mnie ogromne wrażenie ( wielkość , malowidła na ścianach , rzeźby i ten klimat tego miejsca.) Kolejnym zabytkiem był Panteon. Ostatnim przystankiem naszego zwiedzania było Koloseum. Nie wchodziliśmy do środka tylko oglądaliśmy piękno tego miejsca z zewnątrz. To te miejsce wywarło na mnie ogromne wrażenie nigdy nie spodziewałem się, że znajdę się w tak niezwykłym miejscu.

### Dzień szósty

Śniadanie w schronisku. Zaczynamy zajęcia w szklone, szybki obiad i wyruszamy w miasto na dalsze zwiedzanie. Na początek bazylika św. Chiary, w której znajduje się krzyż, który kiedyś przemówił do Franciszka a on nawrócił się i otrzymał stygmaty. Kolejnym miejscem był kościół na planie krzyża z pięcioma kopułami gdzie kiedyś w tym miejscu stał dom Św. Franciszka. Te drugie miejsce urzekło mnie najbardziej, ponieważ zaciekała mnie jego niesamowita historia. Ostatnim miejscem było muzeum, w którym widniały pozostałości po budowach rzymskich.

### Dzień siódmy

Wyjazd autobusem do Perugii. Na początek zwiedziliśmy kilka kościołów a potem najlepsze miejsce i chyba każdy to potwierdzi fabryka czekolady. Na początku był krótki film o przeszłości tej fabryki, następnie oprowadzanie po gablotach, na których opisane było jak powstaje czekolada. Po tym wszystkim przeszliśmy specjalnym korytarzem, który był umieszczony nad pracującymi ludźmi i maszynami. To wywarło na mnie ogromne wrażenie (ogromna fabryka, mnóstwo pracujących osób i tony pysznej czekolady pod różnymi postaciami). Po tym spacerku próbowaliśmy niektórych wyrobów wyprodukowanych w tej fabryce. Ostatnim miejscem była mała rodzinna wytwórnia oliwy. Poznaliśmy jak ta rodzina od lat produkuje oliwę z oliwek. Na koniec gospodarz domu poczęstował nas pieczonym chlebem z kilkoma kropelkami pysznej oliwy. Na koniec każdy z nas otrzymał po buteleczce oryginalnej oliwy.

### Dzień ósmy

Śniadanie w schronisku i wyruszenie na zajęcia do szkoły. Tego dnia przygotowywaliśmy potrawy na dzień polski. Było sporo do zrobienia, ale daliśmy radę. Po południu wyruszyliśmy wszyscy do urzędu miasta gdzie zastępca miasta po wkrótce powiedział nam historię miasta i rzeczy terazniejsze związane z miastem. Po tej wizycie mieliśmy wolne popołudnie chodziliśmy po sklepach, kupowaliśmy pamiątki. Niektórzy poszli do schroniska, aby odpocząć przed następnym ciężkim dniem, jaki będzie dzień polski.

### Dzień dziewiąty

Szybkie śniadanie i do szkoły. Od rana praca paliła nam się w rekach. Jeszcze tylko ostatnie poprawki i uwagi, co do wyglądu dań. Na 13.00 był zaplanowany obiad dla zaproszonych gości. Rozczarowała mnie bardzo słaba frekwencja osób zaproszonych, ale ci, którzy przybyli byli bardzo zadowoleni. Oczywiście wszystkie potrawy bardzo im smakowały. Po godzinie 15 zakończył się nasz wielki dzień, jakim był dzień polski. Wtedy przyszedł ten moment, aby pożegnać się. Wszyscy byli smutni (nie obyło się bez łez). Po pożegnaniu się wyruszyliśmy do schroniska. Niektórzy jeszcze robili ostatnie zakupy.

### Dzień dziesiąty

Jak dla mnie to smutny dzień, ponieważ musiałem opuścić tak piękne miejsce, niezwykłych ludzi, jakich tu poznałem i ten bardzo fajnie spędzony czas. Wyruszyliśmy do Rzymu. Lot mieliśmy o 13.25. Do Warszawy przylecieliśmy kilkanaście minut przed czasem. Wsiadliśmy do autokaru i udaliśmy się w stronę Ełku. Po drodze zatrzymaliśmy się w mc' Donaldzie. Około 22 byliśmy w Ełku. O tej godzinie skończyła się moja najlepsza przygoda w życiu ...